

### Pan Jezus lepi ptaszki

Gdy Jezus był dzieckiem, bawił się koło brodu na strumyku; sprawił, że woda wypływała z niego do kałuży, aby stać się czystą. Następnie wyciągnął z naczynia miękką glinę i ukształtował z niej dwanaście ptaszków. Był to dzień szabatu i wiele dzieci bawiło się z nim. Pewien Żyd ujrzał, jak on to robił wraz z dziećmi. Podszedł więc do Józefa, jego ojca, i oskarżył Jezusa w słowach: „Zrobił błoto i ukształtował z nich ptaszki w dzień szabatu, w który nie wolno tego czynić”. Przyszedł Józef i zgromił Jezusa słowami: „Dlaczego w dzień szabatu robisz to, czego nie godzi się czynić?” Skoro Jezus usłyszał te słowa, klasnął w dłonie i sprawił, że ptaszki uleciały i zawołał do nich: „Nuże, latajcie i pamiętajcie o mnie, wy, które żyjecie”. I ptaszki uleciały ćwierkając. Gdy faryzeusz to ujrzał, był zdziwiony i poszedł, aby opowiedzieć o tym przyjaciołom.

### Ukaranie syna Annasza

I wtedy syn Annasza, uczonego, który znajdował się tam z Józefem, wziął brzoźową gałąź, wypuścił wodę, którą Jezus zebrał i wysuszył kałużę. Jezus zaś, skoro ujrzał, co się stało, rzekł do niego: „Niech twoja latorośl pozostanie bez korzenia, a twój owoc stanie się suchy, jak gałąź zerwana przez wiatr”. I natychmiast dziecko uschło.

### Ukaranie dziecka

Innym razem Jezus szedł ze swym ojcem i jakieś dziecko biegnąc uderzyło go w ramię. I natychmiast dziecko padło martwe. Zaś ci, którzy widzieli, co się wydarzyło, zawołali mówiąc: „Skąd jest to dziecko, bo wszystko, co mówi, natychmiast się wypełnia?” A rodzice zmarłego dziecka przyszli do Józefa i rzekli do niego: „Nie możesz mieszkać z nami w tej wiosce z takim dzieckiem, albo raczej naucz je błogosławić, a nie przeklinać”.

### Nagana Józefa

Józef więc podszedł do dziecka i zganiał je mówiąc: „Dlaczego, synu mój, czynisz takie rzeczy? Ci ludzie cierpią i nas nienawidzą”. Jezus zaś odpowiedział: „Jeśliby słowa mego ojca nie były mądre, nie umiałby pouczać swoich dzieci”. I dorzucił: „Nawet jeśli oni nie znaleźli przekleństwa, natychmiast otrzymają właściwą im karę”. I ci, którzy się oburzali, osłepili. Józef rozgniewał się i silnie pociągnął go za ucho. Jezus rzekł do niego: „Wystarczy ci szukać i znaleźć, ty jednak nie postąpiłeś rozumnie”.

### Jezus w szkole: Mowa Jezusa i nagana Zacheusza

I pewien mistrz imieniem Zacheusz chciał rozmawiać z Józefem, jego ojcem. I Zacheusz rzekł do Józefa: „Czy zechcesz mi oddać swego syna, aby się nauczył kochać swoich towarzyszów i szanować osoby starsze, by stał się przyjacielem dzieci i z kolei je pouczał?” Józef odpowiedział i rzekł do niego: „Któż może wziąć to dziecko, aby je uczyć? Nie myśl, że to stanowi niewielki krzyż”. Dziecko odpowiadając rzekło: „Uważam się za obcego tym sprawom, o których mówisz, o nauczycielu. Jestem inny od was, choć jestem pomiędzy wami. Nie uznaję żadnej godności, która pochodziłaby od ciała. Nawet jeśli ty znasz Prawo, pozostajesz pod Prawem. Istotnie bowiem, nim ty urodziłeś się, ja już istniałem. Podczas gdy tobie wydaje się, że jestem jak mój ojciec, otrzymasz ode mnie naukę, jakiej nikt dotąd nie nauczył się ani nie poznał. A krzyż, o którym mówiłeś, będzie niesiony przez tego, komu zostało to postanowione. Skoro bowiem zostanę wyniesiony, powstrzymam się od wszystkiego, co mam wspólne z twoim pokoleniem. Istotnie bowiem wy nie wiecie, jak urodziliście się, podczas gdy tylko ja wiem dokładnie, kiedy urodziliście się i jak długo pozostaniecie tu, na niskościach”. Zaczęli krzyczeć i zdumiewali się, mówiąc: „Widzieliśmy wielkie rzeczy. Nigdy bowiem nie usłyszeliśmy takich słów: ani od kapłanów, ani od faryzeuszów czy uczonych. Skąd jest więc zrodzone to dziecko? Zaiste, ma pięć lat, a widzimy, że tak mówi. Nigdy nie widzieliśmy rzeczy podobnej”. Znowu im odpowiedział: „Dlaczego się dziwicie? Dlaczego raczej nie wierzycie, gdy wam mówię, że znam wiek, kiedy narodziliście się. Ja jednak wiem i inne rzeczy”. Gdy oni to usłyszeli, zamilkli i nie mogli odpowiedzieć. On zbliżył się i rzekł do nich: „Igrałem z wami, bo wy dziwicie się z małych rzeczy i macie mało wiedzy i mało inteligencji”. I nauczyciel Zacheusz rzekł do Józefa: „Oddaj mi go, abym go pouczył jak należy”. I głośząc zaprowadził go do szkoły. Gdy tam weszli, Jezus zamilkł. I nauczyciel Zacheusz powtarzał mu wiele razy alfabet, poczynając od alfa. Kazał mu odpowiadać, ale on milczał. Nauczyciel rozgniewał się i uderzył go w głowę. Na to dziecko mu odrzekło: „Jeśli uderza się w kowadło, to ten, który uderza, otrzymuje najcięższy cios. Mogę ci powiedzieć, że mówisz jak miedź, która brzmi i jak dzwonek wydający dźwięk - one nie mogą mówić i nie mają ani wiedzy, ani mądrości”. Wtedy Jezus wyrecytował bardzo sprawnie wszystkie litery od alfa aż do omega. I dorzucił: „Ci, którzy rozumieją alfa, jakże będą rozumieć beta? O obtudnicy, zaczniacie sami nauczać, co znaczy alfa, a potem my wam uwierzymy w tym, co należy do beta”. Wtedy Jezus zaczął im stawiać pytania dotyczące kształtu i formy pierwszej litery pytając, czemu ona zawiera liczne trójkąty, dlaczego jest wydłużona, pochylona, skłania się ku dołowi, jest wykręcona, dlaczego ma wiele kątów i dlaczego jest prosta.

### Jezus w szkole: Zachwyt i rozpacz Zacheusza

I nauczyciel Zacheusz był olśniony i zdumiony tyloma imionami i słowami, i zaczął wołać wielkim głosem: „Oto, co ja sam na siebie sprowadziłem! Z łaski swojej, usuńcie go stąd. On nie powinien chodzić po ziemi. Zaiste, on jest przeznaczony na wielki krzyż! On mógłby nawet spalić ogień. Wierzę, że został on urodzony przed potopem Noego. Jakie terno go zrodziło? Jaka matka go wychowała? Nie mogę przed nim stanąć twarzą w twarz. Jestem zdumiony i świadomie się pomyliłem. Ja nieszczęsny, ja, który myślałem, że znalazłem ucznia, podczas gdy znalazłem nauczyciela. Nie znajdę odpoczynku. Ucieknę z tej wsi. Nie mogę na niego patrzeć. Ja, starzec, zostałem zwyciężony przez dziecko. W jego oczach widzę inteligencję i podziwiam wymowę jego ust i czystość jego języka. Ale nie wiem, czy jest to Pan czy anioł”.

### Jezus w szkole: Uzdrawienie wszystkich

Wtedy Jezus roześmiał się i rzekł: „Niech ci, którzy nie przynoszą owocu, zaowocują i niech ślepi ujrzą owoc życia sądu”. I natychmiast ci, którzy zostali przez niego przeklęci, odzyskali wzrok. I nikt nie odważył się później pobudzać go do gniewu.

### Wskrzieszenie dziecka

Pewnego dnia Jezus bawił się z dziećmi na dachu; jedno z nich upadło i zabiło się. Na ten widok dzieci uciekły. Jezus zaś pozostał sam. Rodzice zabitego dziecka mówili do Jezusa: „Ty zrzuciłeś to dziecko”. Jezus im odrzekł: „Ja go nie pchnąłem”. A gdy oni mu grozili, Jezus szedł do tego, który był zabity i rzekł: „Zenonie -takie było bowiem jego imię - czy to ja cię strąciłem?” On podniósł się natychmiast i rzekł: „Nie, mój panie”. Gdy rodzice dziecka to ujrzeli, byli zdumieni i chwaliли Pana.

### Rozbity dzban

Gdy Jezus miał siedem lat, wysłała go matka, aby zaczerpnąć wody. W tłumie uderzono w dzban, który się rozbił. Jezus wyciągnął płaszcz, którym był odziany, napełnił go wodą i przyniósł swojej matce. I Maryja dziwowała się z tego wszystkiego i w sercu swoim zachowywała to, co widziała.

## Jezus pomaga Józefowi w pracy stolarskiej

Potem Jezus osiągnął wiek ośmiu lat. Jeśli zaś chodzi o Józefa, to był on stolarzem i nie robił niczego innego jak jarzma, grządziele [do pługu] i pługi. Pewien rolnik przyniósł mu kawałek drzewa, aby go przepiłować. Jezus rzekł do swego ojca: „Ojcze, naucz mnie piłować!” Jezus wziął namiary do piłowania, obróbił drzewo z grubsza i obciosał. Pokazał swoją pracę Józefowi, swemu ojcu, i rzekł do niego: „Czy chcesz, bym tak teraz czynił?”

## Jezus w szkole

Gdy Józef dostrzegł, że jest on inteligentny, nie chciał, by pozostawał on bez znajomości pisma i zaprowadził go do pewnego nauczyciela. I nauczyciel rzekł do niego: „Powiedz mi alfa”. Potem dorzucił: „Powiedz beta”. I Jezus rzekł do niego: „Powiedz mi najpierw, co znaczy alfa, wtedy ja ci powiem, co znaczy beta”. Nauczyciel rozgniewał się, uderzył go i natychmiast padł martwy. Jezus powrócił do swoich rodziców. I Józef zawoławszy jego matkę i nakazał jej, by nie pozwalała mu wychodzić z domu, aby ci, co go uderzą, nie umierali.

## Jezus w szkole

Był jeszcze inny nauczyciel, który rzekł do Józefa: „Daj mi go, a ja go pouczę”. I wziął Jezusa. A gdy on wszedł do szkoły, nie czytał tego, co było napisane, ale otworzywszy usta mówił w duchu tak, że nauczyciel dotknięty lękiem padł na ziemię i błagał go. I wielu zgromadziło się w tym miejscu, i wszyscy, którzy to widzieli, byli zdumieni. Gdy Józef dowiedział się o tym, przybiegł, bo myślał, że nauczyciel umrze. I nauczyciel rzekł do Józefa: „Ten, którego mi dałeś, nie jest uczniem, ale mistrzem”. Józef wziął dziecko i powrócił do domu.

## Uzdrowienie Jakuba

Następnie Józef posłał swego syna Jakuba, aby zebrał drzewa. I Jezus poszedł za nim. I gdy zbierali drzewo, żmija ukąsiła Jakuba w rękę, a on zemdłał. Gdy Jezus przybył, wydarzyło się, że wyciągnął rękę i dmuchnął tam, gdzie go wąż ukąsił, i uzdrowił go; wąż natomiast zdechł.

## Jezus w świątyni

I gdy Jezus miał dwanaście lat, Józef i Maryja udali się, jak mieli zwyczaj, do Jerozolimy na święto Paschy. Po uroczystości Paschy powracali do siebie. Jezus zatrzymał się w Jerozolimie. Oni zaś nie wiedzieli o tym, lecz byli pewni, że był on z grupą. Po dniu drogi, Maryja i Józef szukali go pośród swojej rodziny. A gdy go nie znaleźli, powrócili do Jerozolimy poszukując go. Trzy dni później odnaleźli go w świątyni siedzącego pośród uczonych, którzy go słuchali i pytali. Wszyscy zaś, którzy go słuchali, zdumiewali się, ponieważ on podchwytował kaptanów i wyjaśniał im przypowieści proroków i znaki ukryte, a także trudności Prawa. Wtedy matka rzekła do niego: „Synu, dlaczego uczyniłeś nam coś takiego? Myśmy przecież cierpieli szukając ciebie”. Jezus odpowiedział i rzekł: „Dlaczego szukaliście mnie? Nie wiecie, że powinienem zajmować się sprawami Ojca mego?” Uczni i faryzeusze mówili do Maryi: „Czy ty jesteś matką tego dziecka? Oto jesteś błogosławiona w twoim owocu, ponieważ my nigdy nie widzieliśmy nigdy ani usłyszeli takiej chwały i takiej mądrości”. Jezus podniósł się i poszedł za swoją matką. I był posłuszny swoim rodzicom. Matka zachowywała wszystkie te słowa. A Jezus wzrastał w kształtach, w mądrości i w łasce w oczach Boga i ludzi.

## Evangelia Dzieciństwa Jezusa wg Tomasza Apostoła — wersja grecka B

### Wstęp

Ja, Tomasz Izraelita, uważam za konieczne zapoznać wszystkich was, bracia pochodzący z pogaństwa, z dzieciństwem i wielkimi czynami, jakich dokonał Pan nasz Jezus Chrystus przebywając w ciele po piątym roku życia w mieście Nazarecie.

### Oczyszczenie wody i ukaranie chłopca

Pewnego dnia po deszczu wyszedł z domu, w którym mieszkała jego matka, aby bawić się na polu, gdzie płynęła woda. Zbudował stawki, [do których] zbierała się woda, i stawki wypełniły się wodą. Wtedy rzekł: „Chcę, by stała się czystą i wyborną wodą”. I natychmiast taką się stała. Przechodził pewien syn Annasza, uczonego w Prawie, który niósł kij wierzbowy i kijem owym zniszczył stawki, i wypłynęła woda. I zwróciwszy się doń rzekł Jezus: „Bezbożniku i bluźnierco, cóż ci przeszkadzały stawki, że je opróżniłeś? Nie pójdziesz dalej swoją drogą, lecz uschniesz jak ten kij, który trzymasz!” On poszedł dalej, ale po chwili oddał ducha. Gdy to zobaczyły dzieci, które bawiły się, odeszły i powiadomiły ojca zmarłego. Ów przybiegłszy, znalazł dziecko zmarłe. I odszedłszy czynił wyrzuty Józefowi.

### Ożywienie wróbelków

A Jezus ulepił z tego błota dwanaście wróbli. A był to dzień szabat. I pobiegło jedno z dzieci i powiadomiło Józefa, mówiąc: „Oto twoje dziecko, które bawi się koło strumyka, uczyniło z błota wróble, a tego nie godzi się czynić”. On zaś usłyszawszy to, poszedł i mówi do dziecka: „Dlaczego tymi czynami naruszyłeś dzień szabat?” Na to Jezus mu nie odpowiedział, ale spojrzawszy na wróble, rzecze: „Nuże, lećcie i żyjąc pamiętajcie o mnie!” I na te słowa uleciały i uniosły się w powietrze, a Józef zdumiał się widząc to.

### Ukaranie chłopca

Po kilku dniach, gdy Jezus przechodził przez miasto, pewien chłopiec rzucił kamieniem i uderzył go w ramię. Rzekł doń Jezus: „Nie pójdziesz dalej swoją drogą!” A ów natychmiast padł na ziemię i skonał. Obecni zaś mówili z lękiem: „Kimże jest to dziecko? Bo każde słowo, które wypowiada, zamienia się w czyn”. A ci, którzy tam byli obecni, odeszli i czynili Józefowi wyrzuty tymi słowami: „Nie możesz z nami mieszkać w tym mieście. Jeśli zaś chcesz [tu mieszkać], naucz dziecko błogosławić, a nie przeklinać, inaczej dzieci nasze poumierają, bo wszystko, co mówi, przemienia się w czyn”.

### Nagana Józefa

Józef usiadł na stołku, a dziecko stanęło przed nim, i chwycił je za ucho i silnie pociągnął. A Jezus spojrzawszy nań, rzekł: „Dość już tego dla ciebie”.

### Jezus u Zacheusza (nauczyciela)

Następnego dnia wziął go za rękę i zaprowadził do nauczyciela imieniem Zacheusz, i rzekł do niego: „Nauczycielu, weź to dziecko i naucz je liter”. A on rzekł: „Oddaj mi go, a ja go nauczę liter i przekonam, aby wszystkich błogosławił, a nie przeklinał”. Usłyszawszy to Jezus roześmiał się i rzekł do nich: „Wy mówicie to, co wiecie, ale ja wiem więcej niż wy. Istniałem bowiem przed wiekami. I wiem, kiedy zostali zrodzeni ojcowie waszych ojców, i wiem, ile życia jest wam dane”. Wszyscy, którzy to słyszeli, byli zdumieni. I znowu rzekł im Jezus: „Dziwicie się, że powiedziałem wam, ile lat życia jest wam dane. Zaprawdę, ja wiem, kiedy został stworzony świat. Oto teraz mi nie wierzycie, ale gdy ujrzycie mój krzyż, uwierzycie, że Mówię wam prawdę”. Oni zaś byli zdumieni, słysząc te rzeczy. Gdy Zacheusz napisał alfabet hebrajski, rzekł do Jezusa: alfa. I rzekło dziecko: alfa. I znowu nauczyciel: alfa, a dziecko podobnie.

I znowu nauczyciel po raz trzeci: alfa. Wtedy Jezus spojrzawszy na nauczyciela, mówi: „Ty, który nawet nie znasz litery alfa, jak możesz drugiego uczyć litery?” I począwszy od litery alfa dziecko wyliczyło wszystkie dwadzieścia dwie litery. Następnie znowu mówi: „Słuchaj, nauczycielu, jaki jest układ pierwszej litery, poznaj, jakie ma zbliżenie i linie oraz zarysy, które wspólnie schodzą się i rozchodzą”. Gdy Zacheusz usłyszał ten opis jednej tylko litery, ze zdumienia miał nic do powiedzenia, i obróciwszy się rzekł do Józefa: „Bracie, to dziecko prawdziwie nie jest zrodzone [na ziemi]. Weź je więc ode mnie!”

### Wskreszenie chłopca

Po tym [wydarzeniu] pewnego dnia bawił się Jezus z pewnymi dziećmi na [dachu] domu dwupiętrowego. Jeden z chłopców pchnął drugiego, który spadł na ziemię i umarł. Gdy to ujrzeli dzieci, które się z nim bawiły, uciekły, a jedynie Jezus pozostał na dachu, z którego spadł chłopiec. Gdy o tym dowiedzieli się rodzice zmarłego dziecka, przybiegli z płaczem i zobaczywszy dziecko bez życia leżące na ziemi, a Jezusa stojącego na górze, przypuszczali, że zostało ono przez niego zrzucone, i patrząc nań lżyli go. Co widząc Jezus natychmiast zszedł na dół z [dachu] dwupiętrowego domu i stanąwszy przy głowie zmarłego, rzekł doń: „Zenonie - tak bowiem nazywało się dziecko - czy to ja cię zepchnąłem? Wstań i powiedz!” Dziecko natychmiast powstało na te słowa i oddawszy cześć Jezusowi, rzekło: „Panie, ty mnie nie zepchnąłeś, ale ty mnie umarłego przywróciłeś do życia”.

### Uleczenie zranionego chłopca

Po kilku dniach ktoś z sąsiadów rąbał drzewo i przeciąwszy sobie stopę siekierą był bliski śmierci z powodu upływu krwi. Gdy zbiegł się wielki tłum, przybiegł tam również Jezus. I gdy dotknął się zranionej stopy chłopca, natychmiast ją uleczył. I rzekł doń: „Wstań i rąb dalej swoje drzewo!” I gdy on wstał, oddał mu cześć, a podziękowawszy, zaczął rąbać swe drzewo. Podobnie i wszyscy, którzy tam byli, dziękowali mu napelnieni podziwem.

### Rozbita hydria (naczynie na wodę)

Gdy miał on sześć lat, wysłała go matka, aby przyniósł wodę ze źródła. Po drodze potłukła mu się hydria. I gdy przyszedł do źródła, złożył swój płaszcz, i zaczerpnąwszy wody ze źródła napełnił go, i wzięwszy zaniósł wodę swej matce. Ona, gdy to ujrzała, zdumiała się i objąwszy go, ucałowała.

### Jezus — pomocnik Józefa cieśli

Gdy osiągnął ósmy rok życia, pewien bogacz polecił Józefowi, by mu wykonał łożę; był on bowiem cieślą. I wyszedł na wieś, by zgromadzić drzewa, a towarzyszył mu Jezus. I uciąwszy dwa kawałki drzewa, obrobił je siekierą i położył jeden koło drugiego, a zmierzyszy zauważył, że jeden jest krótszy [od drugiego]. Gdy to zauważył zasmucił się i zaczął szukać innego. Gdy to ujrzął Jezus rzekł do niego: „Połóż te dwa kawałki razem, aby zrównały się ich końce”. Choć Józef był zakłopotany tym, czego chciało dziecko, to jednak uczynił to, co mu nakazało dziecko. Rzekło ono znowu do niego: „Chwyć silnie krótszy kawałek drzewa!” Józef zdumiony uchwycił. Wtedy Jezus ująwszy drugi koniec pociągnął go z drugiej strony i tak uczynił równy drugiemu kawałkowi drzewa. I rzekł do Józefa: „Nigdy nie żałuj, ale wykonuj bez przeszkody swoją pracę!” Gdy on to ujrzął, zdumiał się niezwykle i rzekł do siebie: „Szczęśliwy jestem ja, któremu Bóg dał takie dziecko”. Gdy powrócili do miasta, Józef opowiedział o tym Maryi. Ona zaś, gdy to usłyszała i ujrzała wielkie czyny dokonywane przez swego syna, chwaliła go z Ojcem i Duchem Świętym teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

### Uleczenie młodzieńca

Po kilku dniach jakiś młodzieniec rąbał drzewo w sąsiedztwie i wypadła mu siekiera, i przecięła stopę, i umierał z powodu upływu krwi. Powstał wielki zgiefk i zbiegowisko; pobiegło tam również dziecko Jezus. Przeciskając się siłą przeszedł przez cały tłum, ujął zranioną nogę chłopca i natychmiast została uleczone. I rzekł do młodzieńca: Wstań teraz, rąb dalej drzewo i pamiętaj o mnie. Tłum widząc, co się przydarzyło, oddał dziecku cześć, mówiąc: Zaprawdę, Duch Boży mieszka w tym dziecku. (por. Łk 4, 18; Iz 58, 6). Inna wersja tego opowiadania: Kiedy indziej rzekła Maryja do swego Syna: Synu, idź do źródła Gabriela i przynieść mi w amforze wody zaczerpniętej stamtąd. A On, że był posłuszny matce, wziął naczynie i poszedł. A szli na Nim rówieśnicy, podobnie jak on dźwigający amfory. Gdy Jezus powracał niosąc napełnioną amforę, rzucił ją z rozmachem na skałę przydrożną, a ona ani się nie rozbiła, ani nie pękła. Gdy to zobaczyli inni, uczynili podobnie ze swoimi i każdy z nich roztrzaskał swoją amforę, i wylała się woda, po którą się udali. Gdy powstał wielki zgiefk i żale, Jezus pozbierał szczątki i poskładał wszystkie naczynia, i każdemu oddał jego naczynie napełnione wodą. I spojrzawszy w niebo, rzekł: .Ojcie, tak powinni zostać odnowieni ludzie rozproszeni, którzy zginęli. I wszyscy zdumieli się nad czynem i nad słowami, i błogosławili: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

### Cudowny zasiew

I znowu, w czasie siewów wyszło dziecko ze swym ojcem, aby siać zboże na swym polu. Podczas gdy ojciec Jego siał, również Jezus zasiał jedną garść zboża. I skoro zżęto i wymłócono, było tam sto kor (por. Mt 13, 1-23). I zawoławszy na klepisko wszystkich biednych, którzy byli we wsi, rozdał im zboże, a Józef odniósł to, co pozostało ze zboża. Miał On lat osiem, gdy uczynił ten cud. Ojciec jego był cieślą i wyrabiał wtedy pługi i jarzma. Pewien bogacz polecił mu, aby wykonał dla niego łożę. Gdy jedna z listew, zwana poprzeczną, była za krótka i Józef nie mógł nic zrobić, rzekło dziecku Jezus do swego ojca Józefa: .Podnieś dwa kawałki drzewa i wyrównaj je w części środkowej!. I uczynił Józef, jak mu powiedziało dziecko. Stał wtedy Jezus z drugiej strony i chwycił krótszy kawałek drzewa i naciągnąwszy go uczynił go równym drugiemu. Gdy to ujrzął ojciec Jego, Józef, zdumiał się i wzięwszy chłopca w ramiona ucałował go, mówiąc: .Jestem szczęśliwy, że takie dziecko dał mi Bóg.

### Wskreszenie dziecka

Po tych wydarzeniach umarło w sąsiedztwie Józefa dziecko, które chorowało, a matka jego bardzo płakała. Gdy Jezus usłyszał wielki płacz i zgiefk, szybko pobiegł i znalazł dziecko już zmarłe. I dotknąwszy się jego piersi, rzekł: .Dziecko, tobie mówię, nie umieraj, lecz żyj i pozostań ze swoją matką. I ono spojrzawszy, natychmiast uśmiechnęło się. Rzekł do niewiasty: Weź je, daj mu mleka i pamiętaj o mnie!. I gdy ujrzął to tłum wokół stojący, zdumiał się. I mówili: Zaprawdę, to dziecko jest Bogiem lub aniołem Bożym, bo każde Jego słowo staje się czynem. I Jezus odszedł stamtąd i bawił się z innymi dziećmi.

### Wskreszenie zabitego robotnika

Po pewnym czasie, gdy budowano dom, powstał wielki zgiefk. Powstał Jezus i udał się tam. I ujrzawszy, że leży tam człowiek zmarły, ujął go za rękę i rzekł: Człowieku, tobie mówię, wstań (por. Mk 5, 41; Łk 7, 14, Mk 2, 11n.) i wykonuj swoją pracę. A on natychmiast powstawszy, oddał Mu cześć. Gdy to ujrzął tłum, zdumiał się. I mówili: To oto dziecko jest z nieba; wiele bowiem dusz wyratowało od śmierci i będzie jeszcze zbawiało przez całe swoje życie.

### Jezus chodzi po promieniu słonecznym

Znowu Pan nasz uczynił cud. Gdy [promień] słońca wszedł przez okno, Pan Jezus usiadł na promieniu i poszedł na wschód i na zachód tak daleko, jak tylko dochodził promień słońca. I po tych dniach bawił się Jezus na jakimś budynku, na wieży. Promień słońca wpadł przez dziurkę od klucza do wnętrza. Jezus więc wskoczył na promień i usiadł na nim. Inne dziecko ujrzało to i chciało wraz z Jezusem usiąść na promieniu. Przy tym jednak spadło z wieży i umarło.

### Jezus lepi bałwany

Pan Jezus przechodził pośród grupy ustawionych posągów bożków i spadła na niego cegła z budynku. Wtedy rzekł Jezus: „Rozpadnij się, źle zbudowany budynek!”. I w tej samej chwili została zniszczona świątynia bożków. Wtedy rzekł on znowu: „Teraz powinna zostać odbudowana jako porządny budynek, a nie jako mieszkanie szatana”. I natychmiast została pięknie odbudowana.

### Jezus uczniem lekarza

Józef oddawał go różnym nauczycielom, ale on tam nie uczył się, ale raczej uczył się sam. Potem oddał go pewnemu lekarzowi. Do tego lekarza zwykł był przychodzić pewien pacjent, niewidomy na jedno oko, a chorował na oko, którym widział, i to właśnie smarował mu lekarz maścią. Pewnego razu dziecko zostało same w domu lekarza i nie było tam nauczyciela. Wtedy przyszedł pacjent, aby mu lekarz posmarował maścią oko. Jezus rzekł do niego: „Dziwię ci się, człowieku, że troszczysz się o oko, na które widzisz, a zupełnie nie troszczysz się o to, na które nie widzisz”. Gdy człowiek usłyszał słowa dziecka, zadziwił się i rzekł: „Cóż więc mam uczynić?” Jezus rzekł doń: „Czy chcesz, bym cię uzdrowił?” Rzekł mu człowiek: „Tak, chcę”. Wtedy Jezus dotknął jego oczu i natychmiast mógł on patrzeć tym, na które nie widział, podczas gdy oko, które było chore, zostało uzdrowione. Wtedy odszedł człowiek i przyniósł chleb, wino i inne dary dla swego wybawcy. Gdy zaś lekarz ujrzał swego pacjenta ze zdrowymi oczyma, nie poznał go i również nie rozumiał, dla kogo on przyniósł dary. I rzekł doń: „Kim jesteś ty, który przyniosłeś te dary? Nie znam ciebie”. Wtedy tamten rzekł: „Czyż nie znasz mnie? Jestem człowiekiem, który do ciebie przychodził, a miał tylko jedno oko, a to zostało przez ciebie uleczone”. Lekarz zdumiał się i zapytał go: „Jakże zostałeś wyleczony? Przecież twoje oczy były chore, a teraz widzisz na to, na które nie widziałeś, a słabe stało się uzdrowione”. Człowiek powiedział mu prawdę i rzekł: „Twój dobry uczeń uleczył mi oczy”. Wtedy dla lekarza stało się jasne, że sam nic nie pomógł i że nie oddał mu żadnej przysługi swoją sztuką lekarską. Dlatego zapytał go jeszcze raz. Wtedy ten opowiedział mu znowu, zgodnie z prawdą, o cudzie, który dokonał na nim Jezus, i rzekł: „Przed kilkoma dniami przyszedłem tu, aby cię znaleźć, ale cię nie zastałem, a jedynie twojego ucznia, owo dobre dziecko. Ono spojrzało na mnie i rzekło: «Dziwię się tobie człowieku, że tak mało szukasz pomocy dla swego oka, na które widzisz, a zupełnie nie troszczysz się o to, na które nie widzisz». Gdy to usłyszałem, rzekłem: «A cóż powinienem zrobić?» A ono odpowiedziało: «Jeśli chcesz, uzdrowię cię». Wtedy rzekłem do niego: «Tak, chcę». Wtedy dziecko wstało, dotknęło moich obydwóch oczu; to, na które nie widziałem, otworzyło się, a chore stało się zdrowe”. Wtedy lekarz poczuł w sercu zazdrość, pozwolił człowiekowi odejść, przywołał Józefa i rzekł doń: „Zabierz swego syna i weź go stąd, ponieważ on może zniszczyć ludzką sztukę leczenia”. Józef zabrał dziecko ze sobą i zaprowadził je do swego domu.

### Jezus przemienia dzieci w świnie

Innym razem przechodził Jezus przez tłum Żydów i zapytał: „Gdzie są wasze dzieci?” Oni odpowiedzieli: „Właśnie bawią się w chlewni. Zostały zamknięte w chlewni”. Jezus wszedł do chlewa i zapytał: „Kto tam jest?” One rzekły: „Tu są świnie”. Wtedy rzekł Jezus: „Stańcie się świniami!” I natychmiast stały się świniami.

### Cud ze zbożem

I gdy przechodzili przez zasiane pole, wyciągnął rękę i wziął kłosa, i położył je na ogniu, i start i zaczął jeść.

### Jezus ożywia zasoloną rybę

I skończył Jezus trzeci rok. I gdy zobaczył bawiących się chłopców, począł się bawić razem z nimi. I wziął jedną suchą rybę, i włożył ją do miski, i kazał rybie, by się poruszała. I zaczęła się poruszać. I rzekł znowu do ryby: „Wyrzuć sól, którą masz [w sobie], i pływaj po wodzie. I tak też się stało. Gdy ujrzeli sąsiedzi, co się stało, zawiadomili o tym kobietę wdowę, w której domu przebywała Maryja, matka jego. Gdy ona usłyszała o tym wydarzeniu, z pośpiechem wypędziła ich ze swego domu.

### Jak nauczyciel wyrzucił Jezusa z miasta

Gdy Jezus przechodził z Maryją, matką swoją przez środek rynku, spojrzawszy zobaczył, jak nauczyciel pouczał swoich uczniów. I oto dwanaście wróbli walczących pomiędzy sobą wpadło przez mur na pierś owego nauczyciela, który pouczał uczniów. Gdy ów nauczyciel ujrzał, że on się śmieje, rozłościwszy się wielce, rzekł do swoich uczniów: „Idźcie i sprowadźcie go do mnie!” Gdy oni Go chwycili, nauczyciel wziął go za ucho i rzekł: „Co takiego zobaczyłeś, że zacząłeś się śmiać?” A on na to rzekł do niego: „Nauczycielu, oto ręka pełna pszenicy. Kazałem im i rzuciłem pszenicę, którą one z niebezpieczeństwem wybierają ze środka; dlatego też walczą między sobą, aby podzielić się pszenicą”. Jezus nie odszedł stamtąd, dopóki nie zostało dopełnione. Z tego powodu nauczyciel postarał się, aby go wyrzuciono z miasta razem z jego matką.

### Uwięziony chłopiec

Zdarzyło się, że liczni chłopcy szli za Jezusem i bawili się z nim. Pewien ojciec rodziny wielce rozgniewany na to, że syn jego biegał z Jezusem, aby już więcej nie mógł pójść za Jezusem, uwięził go w mocnej i potężnej twierdzy, do której nie było żadnego wejścia poza drzwiczkami i jednym tylko okienkiem, przez które przenikało nieco światła; drzwi zaś były zamknięte i opieczętowane. Ojciec kiedyś wyjechał, a właśnie tego dnia przybył tam Jezus z chłopcami. Gdy ich usłyszał chłopiec więziony, zawołał przez okno: „Jezu, najdroższy towarzyszu, usłyszałem twój głos, uradowała się dusza moja i pocieszyłem się. Dlaczego mnie pozostawiłeś zamkniętego?” Na to Jezus obrócił się i rzekł: „Wyciągnij do mnie przez szparę twoją rękę albo też twój palec!” Gdy on to uczynił, wyciągnął przez bardzo ciasne okno chłopca, który poszedł za nim. I rzekł do niego Jezus: Poznaj moc Bożą i opowiadaj w swej starości, co uczynił ci Jezus w dzieciństwie”. Gdy to zobaczył ojciec rodziny, najpierw poszedł do drzwi i stwierdził, że wszystko pozostało zamknięte i opieczętowane, i zawołał głośno twierdząc, że to duch, bowiem oczy jego były zamknięte tak, że nie widział Bożej mocy.

### Skok Jezusa

Józef, ów ojciec rodziny, najwyższy spośród urzędników synagogi, pisarzy i nauczycieli, użalał się na Jezusa, że czyni on nowe cuda wśród ludu tak, że czczą go już jak boga, i wynosząc się powiedział: „Oto idą za Jezusem nasi chłopcy aż na pole Sichar, a pośród nich jest nawet nasz syn”. I rozgniewany porwał za kij, aby nim uderzył Jezusa i podążył za nim aż do góry, która leży ponad boczną doliną bobu. Ale Jezus uciekł przed jego gniewem: skoczył ze szczytu góry na miejsce oddalone od góry na strzał z łuku. Inni chłopcy również chcieli wykonać taki sam skok i spadłszy połamali sobie golenie, ramiona i karki. Gdy powstał wielki lament wobec Maryi i Józefa, Jezus uzdrowił ich wszystkich i oddał zdrowych. Gdy to ujrzał przełożony synagogi, to jest ojciec uwięzionego

syna, oraz wszyscy, którzy tam byli, widząc to oddali cześć Bogu Adonaj. Miejsce to zaś, w którym Jezus uczynił ten skok, aż do dziś nazywa się Skokiem Pana.

### Zasiew kamieni

Stało się znów pewnego dnia w czasie zasiewów, że przechodził Jezus przez Azję i ujrzał pewnego rolnika, który siał na polu koło grobowca Rachel, pomiędzy Jerozolimą a Betlejem, pewien rodzaj jarzyny, która nazywa się grochem. I rzekł do niego Jezus: „Człowieku, co siejesz?” Ów zaś rozgniewany i wyśmiewając go, że chłopiec w tym wieku pytał o to, rzekł: „Kamienie”. Rzekł na to Jezus: „Prawdę mówisz, to są kamienie”. I stały się wszystkie owe nasiona grochu najtwardszymi kamieniami, ale zachowały aż do dnia dzisiejszego wygląd grochu, kolor, a nawet oczko na szczycie. I tak wszystkie ziarna zasiane i mające być zżęte, na samo słowo Boże zmieniły się w kamienie. I aż do dzisiejszego dnia na owym polu takie kamienie znajdują ci, którzy ich pilnie szukają.

### Drzewo Jezusa

Pewnego dnia, kiedy już słońce zaczęło osuszać rosę, Maryja i Józef podchodzili do Nazaretu od strony Tyru i Sydonu. A gdy słońce jęło się podnosić, Maryja szła z trudem, aż usiadła zmęczona. I rzekła do Józefa: „Podnosi się [słońce], które sprawia, że jestem zmęczona. Ale cóż mam zrobić? Nie ma cienia, który by nas osłonił”. I wyciągnąwszy ręce do nieba modliła się mówiąc: „O mocy Najwyższego, wedle miłego słowa, które mi zostało posłane od Ciebie, jak niegdyś je usłyszałam, ześlij mi cień, niech ożyje dusza, i daj mi ochłodę”. Gdy to Jezus usłyszał, uradował się na to słowo, i włożył w ziemię kij, który trzymał w ręku jako laskę, i rzekł z mocą: „Daj natychmiast cień mojej matce najmilszej!” I natychmiast wyrósł ów kij na drzewo o gęstych gałęziach, które dało słodką ochłodę odpoczywającym.